

„Wizerunek” i „Zwierciadło” ciąg dalszy

Rozwiązania gołym okiem nie widać

Zygmunt Karwowski

Artykuł Pana Wojciecha Tokarskiego (GEODETA 7/95), stanowiący krytykę mojego inseratu „Wizerunek geodezji polskiej” (GEODETA 4/95), nie tylko nie popsuł mi humoru, jak tego oczekiwał Autor, ale wręcz przeciwnie – odczuwam, jakby go (mimowolnie) nieco poprawił. Stan mego humoru jest zresztą sprawą bez znaczenia.

Istotą rzeczy i, jak rozumiem, naszej polemiki jest rzetelna ocena wspólnego nam obu zawodu, wskazanie na jego dobre i złe strony i oczywiście próba poprawienia tych drugich. Jednak zanim do tego przejdę, chcę złożyć odnośnie mojego krytykowanego tekstu drobne wyjaśnienie i równie drobne zaprzeczenie.

Wyjaśniam, że popełniłem grzech nieuwagi, gdyż można było wnieść z mojego tekstu, jakoby geodezja polska składała się tylko z wykonawstwa geodezyjnego. Niniejszym przeproszam wszystkich mimowolnie przeze mnie urażonych i oświadczam, że na wizerunek geodezji polskiej składają się w **równym** stopniu wykonawcy robót geodezyjnych, administracja geodezyjna, ośrodki dokumentacji geodezyjno-kartograficznej, szkolnictwo, działalność naukowo-badawcza i piśmiennictwo techniczne... Chyba nikogo nie pominąłem, zaś kolejność wyliczania jest absolutnie przypadkowa.

A teraz zaprzeczenie. Nie rozprawiałem się z ośrodkami dokumentacji geodezyjno-kartograficznej, a już w żadnym razie „bezpardonowo”, jak to mi przypisuje mój szanowny polemista. Dla wszystkich pracowników ośrodków dokumentacji mam (i miałem zawsze) należny szacunek, co wcale nie oznacza, abym nie dostrzegał problemów, a zwłaszcza konfliktów, jakie tam się pojawiają. W tym miejscu pragnę sprecyzować, że wiadomości o pracy ośrodków czerpałem z mojej praktyki i obserwacji w Warszawie i województwie warszawskim oraz rozmów bezpośrednich i telefonicznych, a także opisów konfliktów, jakie napłynęły do Geodezyjnej Izby Gospodarczej. W pytaniach ankiety rozpisanej przez GIG nie było mowy o ośrodkach.

Uznaję prawo Pana Wojciecha Tokarskiego do czucia się „patriotą” ośrodków dokumentacji i uzasadnionej (zapewne) dumy z ich osiągnięć, co zostało wsparte długą listą cytowanych przez Niego sukcesów organizacyjnych i technicznych. Gdyby przynajmniej nieznaczna część wymienionych rozwiązań była powszechnie wdrożona we wszystkich ośrodkach w kraju, byłby to powód do znacznej dozy optymizmu. Niestety, na ten zastrzyk optymizmu przyjdzie nam jeszcze nieco poczekać. Niemniej, pojawia się w tym momencie stare pytanie: „Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze?”...

Bo jak należy ocenić niektóre wymienione poniżej sytuacje, nagminnie występujące w kontaktach wykonawca – ośrodek dokumentacji geodezyjno-kartograficznej?

Mianowicie:

- częste rozbieżności zdań (delikatnie mówiąc) co do wysokości i sposobu określania należności wnoszonych za usługi świadczone przez ośrodki na rzecz wykonawców robót geodezyjnych;
- rozbieżne i sprzeczne warunki i żądania sąsiadujących ze sobą terytorialnie ośrodków, szczególnie dotkliwe dla wykonawców liniowych robót geodezyjnych, zamawianych np. dla potrzeb projektowania autostrad;
- dowolność interpretacji przepisów przez pracowników ośrodków, działających nawet w jednym województwie. W efekcie mapy bywają wykonywane pod gustu osoby kontrolującej operaty w określonym ośrodku;
- pojawiające się powiązania nieuczciwych pracowników ośrodków między sobą lub z wybranymi wykonawcami w celu ograniczenia innym dostępu do rynku robót geodezyjnych;
- odmowa przyjęcia do zasobu map i opracowań zarejestrowanych na magnetycznych nośnikach informacji;
- nieuregulowanie spraw odnośnie pojęcia właściciela wykonanych map;
- długie (niekiedy przekraczające 30 dni) terminy oczekiwania na wykonanie kopii istniejącej mapy.

Podobne zarzuty można by wymieniać bez końca. Oczywiście, nie należy rozumieć, iż wina leży wyłącznie po stronie pracowników ośrodków. Sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, ale czy mimo tego Pan Tokarski jest nadal gotów bronić swego stanowiska, mówiąc że jest to z mojej strony, czyli reprezentanta wykonawców robót geodezyjnych, napaść na działalność ośrodków? Otóż sądzę, że istnieje – i to bardzo poważny – problem, którego sposób rozwiązania jest niestety gołym okiem trudno dostrzegalny. Z jednej bowiem strony należy zapewnienie utrzymanie w należyłym stanie technicznym i merytorycznym zasobów ośrodków, z drugiej zaś – ustalić możliwie proste i klarowne zasady współdziałania z wykonawcami robót geodezyjnych. W tym miejscu pragnę również odwołać się do arty-

kułu Pana Andrzeja Stankiewicza, zamieszczonego w GEODECIE 5/95, z którym wprawdzie zgadzam się tylko w części, ale który, moim zdaniem, „zdefiniował diagnozę choroby” zawodu geodety w Polsce. W konkluzji twierdzą, że problem istnieje, problem organizacji i funkcjonowania ośrodków dokumentacji.

Pojawiają się też głosy, mało jednak konkretne, aby dokonać prywatyzacji ośrodków bądź wprowadzić agencyjny system zarządzania ośrodkami czy też inne mniej lub bardziej realne propozycje. Obawiam się, że liczba proponowanych rozwiązań może być co najmniej równa liczbie potencjalnych autorów. Może więc sposób rozwiązania tej sprawy pozostawić tym, którzy zasób geodezyjny tworzą, na co dzień z niego korzystają i są najbardziej jego należytych funkcjonowaniem zainteresowani? Oczywiście mam tu na myśli zarówno wykonawców robót geodezyjnych, jak i pracowników ośrodków dokumentacji. W każdym jednak razie należy uważnie wysłuchać ich opinii.

Proponuję zatem podjęcie jednego z dwóch poniższych działań:

1. powołanie nielicznego (np. sześciuosobowego) zespołu, złożonego z przedstawicieli firm geodezyjnych, pracowników ośrodków dokumentacji i specjalistów-informatyków, którzy, uwzględniając aktualny stan i perspektywy techniki, zaproponują organizację i sposób funkcjonowania modelowego ośrodka;
2. opracowanie obszernej listy pytań w sprawie możliwości podjęcia działań dotyczących organizacji, funkcjonowania i wyposażenia ośrodków i przeprowadzenie ogólnokrajowej ankiety wśród wszystkich zainteresowanych firm, biur i instytucji. Zebrane w powyższy sposób

informacje powinny posłużyć do opracowania programu poprawy funkcjonowania ośrodków.

Ostatnio dużo się mówi i pisze o reorganizacji tzw. Centrum Gospodarczego Rządu i w konsekwencji o powołaniu hipotetycznego Centralnego Urzędu Katastru, Geodezji i Kartografii. Zamysł energicznie popierany przez Geodezyjną Izbę Gospodarczą i wszelkie znane mi organizacje zainteresowane losem geodezji w Polsce. Niestety, użycie przeze mnie określenia „hipotetycznego” nie jest przypadkowe. Wiele na to wskazuje, że żywotne sprawy geodezji po raz kolejny nie zostaną należycie ocenione przez wpływowe ośrodki władzy. Niezależnie jednak od efektów reorganizacji Centrum Gospodarczego Rządu, jej wpływ na funkcjonowanie ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej będzie nieznaczny albo żaden. Sprawa ta musi być bowiem rozwiązana wewnątrz środowiska geodezyjnego i przez samych geodetów.

Kończąc pragnę podziękować Panu Wojciechowi Tokarskiemu za zaproszenie mnie do Sieradza celem zapoznania się z podległym Mu Wojewódzkim Ośrodkiem Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej. Z zaproszenia zamierzam skorzystać przy pierwszej nadarzącej się okazji. Na zasadzie wzajemności, zapraszam Pana do złożenia wizyty w siedzibie Geodezyjnej Izby Gospodarczej mieszczącej się w Warszawie przy ul. Czackiego 3/5 (pokój 206). Zaproszenie to kieruję również do wszystkich tych, którzy w sprawie działalności geodezyjnej, we wszelkich jej przejawach, mają coś do powiedzenia, zaproponowania lub skrytykowania. ■

JUZ od 400 zł

Rejestrator danych polowych (PSION, REC, FCTE, SDR, Geodat, Alphacord, RECElta).

Dla rejestrora PSION dostępny jest program M-GEO pozwalający na wykonywanie podstawowych obliczeń geodezyjnych i rejestrację tachimetrii z takich instrumentów jak: Elta, Sokkia, Topcon, Nikon, Geodimetr.

Tworzenie: plików tekstowych (wykazy współrzędnych), "dxf", HPGL, plików wsadowych dla programu Geo-Info, plików ASCII dla programu Ewmapa.

Drukarka: wykazy współrzędnych, wydruki wyników obliczeń, rysunki

Ploter: kreślenie rysunków

C-GEO to zintegrowany system podstawowych obliczeń geodezyjnych zawierający baze współrzędnych punktów. W skład programu wchodzi takie moduły jak: tachimetria, pomiary bregunowe, pomiary ortogonalne, wycięcia, przecięcia, niwelacja, projektowanie działek (automatycznie na zadaną powierzchnię), obliczanie powierzchni, transformacja (Helmerta, afiniczna), wyrównanie ścisłe sieci (poziomych i niwelacyjnych), przekroje pionowe, obliczanie objętości, suwnice, edytor graficzny itp.

Program C-Geo dostępny jest w ofercie "wyprobuj zanim kupisz". Po złożeniu zamówienia (listownie lub telefonicznie) otrzymają Państwo pełną wersję programu do testowania na okres 1 tygodnia.

softline

**ul. Gawędy 58
45-111 OPOLE
tel. 077 541301**

**pl. Grunwaldzki 10/47
50-388 WROCLAW
tel. kom. 090 342726**